

RYNEK KAPITAŁOWY W POLSCE 2021-2022



RYNEK KAPITAŁOWY DLA WZROSTU GOSPODARCZEGO KRAJU I BUDOWANIA ZAMOŻNOŚCI OBYWATELI

Rynek kapitałowy to nieodłączny element finansowania wzrostu gospodarczego kraju, jedno z najważniejszych narzędzi unowocześniania gospodarki. Celem rynku kapitałowego jest wspieranie innowacyjnego wzrostu gospodarczego poprzez finansowanie rozwoju najbardziej dynamicznych i krajowych przedsiębiorstw, szczególnie na wczesnym etapie ich rozwoju, kiedy trudno im pozyskać kredyt bankowy.

Waldemar Markiewicz

prezes Izby Domów Maklerskich

Efektywnie funkcjonujący rynek jest źródłem kapitału potrzebnego przedsiębiorstwom, szczególnie średnim i małym, do realizacji inwestycji, ale także miejscem lokowania i pomnażania oszczędności obywateli.

Rynek kapitałowy jest jednym z podstawowych źródeł finansowania innowacyjnych, prorozwojowych przedsięwzięć. To właśnie takie projekty w największym stopniu zwiększają produktywność i konkurencyjność gospodarki, tworząc wysokiej jakości miejsca pracy dla obywateli. Z perspektywy rozwoju gospodarczego kraju, rynek kapitałowy powinien być więc dostępny dla polskich przedsiębiorstw, szczególnie małych i średnich, aby mogły one pozyskiwać kapitał, po możliwie najniższych kosztach. Im silniejszy jest rynek kapitałowy, tym skuteczniej służy rozwojowi gospodarczemu kraju i budowaniu zamożności jego obywateli.

Rynek kapitałowy może odegrać pozytywną rolę w ograniczeniu skutków kryzysu pandemicznego

W czasach spowolnienia gospodarczego banki ograniczają kredytowanie przedsięwzięć, głównie ze względu na problemy z pogarszającą się jakością portfeli kredytowych, z wyższymi kosztami ryzyka, pogorszeniem wyniku odsetkowego. W takiej sytuacji to właśnie rynek kapitałowy może odegrać pozytywną rolę w ograniczeniu skutków kryzysu pandemicznego, dostarczając kapitałów dla polskich przedsiębiorstw w miejsce lub uzupełniając finansowanie bankowe. W okresie spowolnienia gospodarczego tym bardziej zasadne jest rozwijanie rynku kapitałowego.

W Polsce udział rynku kapitałowego w finansowaniu potrzeb rozwojowych polskich przedsiębiorstw szacuje się na poziomie zaledwie 5-7 proc., co pokazuje skalę wyzwania, przed którym stoimy. W Unii Europejskiej jest to 30 proc., a w USA 70 proc. Jeżeli chcemy rozwijać nowoczesną gospodarkę, generującą wysokiej jakości i dobrze płat-

ne miejsca pracy to musimy zadbać o rozwój rynku kapitałowego.

Obecnie ponad połowa oszczędności Polaków ulokowana jest na kontach bankowych. To odsetek prawie dwa razy większy niż w krajach zachodnich. Obecna struktura oszczędności Polaków, z ponad 50 proc. udziałem gotówki i depozytów w bankach, jest niekorzystna, zarówno dla gospodarki, jak i samych oszczędzających, którzy w małym stopniu uczestniczą we wzroście wartości polskich firm poprzez brak uczestnictwa w inwestycjach. Jednym z najsukurszych narzędzi stymulujących konwersję oszczędności w kapitał dostępny na rynku kapitałowym są zachęty podatkowe do inwestowania.

W przypadku polskim byłoby to zniesienie podatku od zysków kapitałowych na rynku regulowanym. Obecnie opodatkowanie zysków z inwestycji w firmy notowane na giełdzie jest takie samo jak przychodów z bezpiecznych lokat bankowych. A przecież inwestycje w firmy obciążone są nieporównywalnie większym ryzykiem niż lokaty bankowe. Potrzebna jest więc polityka gospodarcza, która zachęca społeczeństwo do inwestycji dla dobra polskich firm i społeczeństwa. Krajowe domy maklerskie odgrywają istotną funkcję w rozwoju rynku kapitałowego i gospodarki kraju. Pełnią funkcję doradcy pomiędzy przedsiębiorstwem a inwestorem w pozyskiwaniu kapitału na rynku pierwotnym i w zakupie lub sprzedaży akcji na rynku wtórnym, czyli na Giełdzie. To dzięki

działalności domów maklerskich oszczędności Polaków (zgromadzone w funduszach emerytalnych i inwestycyjnych, a także inwestycje bezpośrednie) finansują rozwój przedsiębiorstw, a tym samym gospodarki. Dla pełnienia właściwej roli przez rynek kapitałowy kluczowa jest też silna branża maklerska. To właśnie domy i biura maklerskie selekcjonują najbardziej perspektywiczne spółki i przygotowują je do wejścia na parkiet oraz do pozyskania dla nich inwestorów. Selekcja najbardziej perspektywicznych spółek ma z kolei istotne znaczenie dla przyszłych stóp zwrotu, które bezpośrednio wpływają na wysokość naszych emerytur.

Napływ nowych inwestorów indywidualnych

Ważnym elementem wspierającym rynek kapitałowy jest rozwój Pracowniczych Planów Kapitałowych. Środki zgromadzone w PPK to bardzo ważne źródło podaży krajowego kapitału dla najbardziej dynamicznych i innowacyjnych polskich przedsiębiorstw. Taką rolę odgrywały kiedyś otwarte fundusze emerytalne, teraz zaś PPK jest dobrym impulsem ponownie napełniającym rynek.

W ostatnim roku obserwujemy napływ nowych inwestorów indywidualnych na rynek. Większość nowych rachunków otwierali młodzi inwestorzy, którzy chcieli wykorzystać bieżącą sytuację, dużą zmienność i potencjalne okazje na giełdzie. Trzeba zadbać o to, żeby ci inwestorzy, którzy dołączyli do nas,

zostali z nami na dłużej, ponieważ inwestorzy indywidualni od zawsze stanowili ważną część rynku kapitałowego w Polsce. Dziś, w porównaniu z początkami rynku, inwestor indywidualny jest dużo bardziej wyedukowany i podejmuje bardziej świadomie decyzje inwestycyjne, uwzględniając ryzyko, które niesie ze sobą każda inwestycja na rynku kapitałowym. Obecnie rynek oferuje bardzo dużo możliwości inwestycyjnych, w związku z tym każdy powinien znaleźć produkty odpowiednie do swojego doświadczenia, wiedzy, horyzontu inwestycyjnego i profilu ryzyka.

Rynek kapitałowy jest tam, gdzie jest zaufanie inwestorów

Inwestorzy zdają sobie sprawę, że inwestycjom na rynku kapitałowym towarzyszy większe ryzyko, dlatego każdy inwestor musi być chroniony przed nadużyciami. Kluczowe dla budowania zaufania są adekwatne regulacje, które dyktują zasady działania na rynku. Istotny jest także sprawny nadzór nad rynkiem kapitałowym. Rolę tę pełni Komisja Nadzoru Finansowego, która czuwa nad prawidłowym funkcjonowaniem rynku zgodnie z obowiązującymi regulacjami. W ramach budowy zaufania kluczową kwestią jest też przestrzeganie ładu korporacyjnego przez spółki giełdowe. Istotne jest, by wszyscy uczestnicy rynku dawali dobry przykład. Powinniśmy potraktować kwestię zaufania jako fundament, bo bez zaufania nie będzie rozwoju rynku kapitałowego.

RYNEK KAPITAŁOWY, CZYLI JAK DŁUGO BĘDZIEMY CZEKAĆ NA ZWROT Z INWESTYCJI?

O okresie zwrotu z inwestycji możemy mówić wyłącznie w przypadku dobrze zdywersyfikowanych portfeli akcji oraz w przypadku instrumentów dłużnych, skarbowych lub wiarygodnych przedsiębiorstw. Inwestowanie w pojedynczą spółkę lub wybrany surowiec wiąże się bowiem z ryzykami specyficznymi, czyli czynnikami, które wpływają na dany instrument finansowy, a nie na ogół klasy aktywów.



Maciej Borkowski

Kierownik zespołu doradztwa inwestycyjnego, Biuro Maklerskie Pekao

Okres zwrotu z naszych inwestycji będzie zależał od kilku czynników. Oto najważniejsze:

- Prowizje i koszty – czyli ile zapłaciliśmy za kupno instrumentu finansowego i jakie są koszty utrzymania go w portfelu;
- Zmienność cen – czyli jak mocno ceny instrumentu się wahają;
- Kiedy kupiliśmy – czyli w jakim momencie cyklu giełdowego dokonaliśmy inwestycji.

Na wstępie też należy zaznaczyć, że o okresie zwrotu z inwestycji możemy mówić wyłącznie w przypadku dobrze zdywersyfikowanych portfeli akcji oraz w przypadku instrumentów dłużnych, skarbowych lub wiarygodnych przedsiębiorstw. Inwestowanie w pojedynczą spółkę lub wybrany surowiec wiąże się bowiem z ryzykami specyficznymi, czyli czynnikami, które wpływają na dany instrument finansowy, a nie na ogół klasy aktywów (np. awaria linii produkcyjnej).

Prowizja

Zacznijmy od omówienia kosztów. **Zdecydowana większość transakcji na rynku finansowym wiąże się z prowizją.** Z prowizjami mamy do czynienia np. w przypadku nabywania akcji, obligacji czy jedno-

stek funduszy inwestycyjnych. Dla instrumentów maklerskich prowizje te mogą wynosić ok. 0,3 proc. od wartości zlecenia. Dla funduszy inwestycyjnych, w szczególności tych obciążonych wyższym ryzykiem inwestycyjnym, mogą natomiast dochodzić do 3 proc. W przypadku rynku dłużnego prowizje będą niższe i wyniosą na przykład 1,5 proc. Warto pamiętać, że za umorzenie jednostek funduszy inwestycyjnych z reguły nie jest pobierana żadna opłata.

Koszty utrzymania instrumentu w portfelu

Teraz omówmy drugi składnik kosztowy – **koszty utrzymania instrumentu w portfelu**. Mogą być zerowe, jak w przypadku akcji czy obligacji, lub wyjątkowo wysokie, jak w przypadku opcji „out of the money”. Instrumenty pochodne pominiemy w tym opracowaniu, ale wspomniemy o funduszach inwestycyjnych, które prawie zawsze naliczają opłatę za zarządzanie. Opłata ta może wynosić 0,5 proc. w skali roku w przypadku mało ryzykownych aktywów w portfelu funduszu, np. obligacji skarbowych, ale może sięgać nawet 2 proc. w przypadku funduszy typowo akcyjnych. Ciężko tę opłatę natomiast dostrzec, bo nie jest pobierana z naszego rachunku, ani rejestru, tylko bezpośrednio i systematycznie pomniejsza wyceny jednostek uczestnictwa funduszy.

Zmienność cen

Już na starcie widzimy więc, że z uwagi na poziom kosztów

przypisanych do poszczególnych rodzajów inwestycji okres zwrotu może istotnie się różnić. **Najważniejsze jest jednak to, jak mocno zmieniają się ceny** (wyceny w przypadku jednostek funduszy inwestycyjnych) naszego instrumentu finansowego. Jeśli bowiem zapłaciliśmy 2,5 proc. prowizji za nabycie funduszu akcyjnego, podczas gdy giełda w jeden tydzień wzrosła o ponad 5 proc., to okres zwrotu z inwestycji będzie praktycznie natychmiastowy, a opłaty za zarządzanie będą w takim wypadku bez znaczenia (o ile od razu spieniężymy naszą inwestycję). Jeśli natomiast kupiliśmy fundusz dłużny, płacąc 1 proc. prowizji, a posiada on w portfelu same obligacje o rentowności 3 proc. w skali roku, to przy opłacie za zarządzanie na poziomie 1 proc. w skali roku (zakładając, że nie nastąpią większe wydarzenia na rynku obligacji) w uproszczeniu na zwrot z inwestycji poczekamy ok. 6 miesięcy. Ktoś mógłby w tym miejscu powiedzieć, że w takim razie inwestowanie w dług ma mniejszy sens, bo nagroda (w postaci dodatniej stopy zwrotu) przewidziana jest jedynie dla cierpliwych. Nie do końca jest to jednak prawda. Ceny akcji przecież mogą spaść w podobnym tempie, jak wzrosły. Wówczas okres, w jakim ponownie będziemy „na plusie”, znacząco się wydłuży.

Moment dokonania inwestycji

Przejdźmy teraz do kolejnego czynnika – **moment dokonania inwestycji**. Zacznijmy od omówienia **rynków akcji**. Przez pryzmat notowań indeksów akcji jesteśmy w stanie wyśzczególnić, jak długo w historii trzeba było czekać na dodatni zwrot z zainwestowanego kapitału w najgorszych przypadkach. I tak dla kogoś, kto miał szczególnego pecha i zainwestował na samym szczycie hossy z 2007 r., maksymalny okres zwrotu zainwestowanego kapitału mógł wynieść 14 lat – dopiero w 2021 r. indeks WIG przebił swój poprzedni rekord. Oczywiście dobór instrumentów w 2007 r. miał kluczowe znaczenie dla tego okresu zwrotu. Wiele spółek, wówczas popularnych, zniknęło z giełdy do 2021 r. Dlatego łatwiej analizować ten najgorszy scenariusz poprzez wyceny funduszy, które na ogół mają dobrze zdywersyfikowane portfele. W zależności od technik zarządzania oraz wysokości opłat za zarządzanie,

okres ten mógł być istotnie krótszy lub istotnie dłuższy. Należy przyznać, że nie wszystkie fundusze akcji polskich odrobiły straty po 2007 r. Inaczej jednak sytuacja prezentuje się na indeksach amerykańskich. Uwagę zwraca fakt, że indeks S&P500 ustanowił nowe rekordy już po 4,5 roku od załamania w 2007 r., oraz w 7 lat po załamaniu w 2000 r.

Przykłady z rynku obligacji

Teraz pora na **przykłady z rynku obligacji**. Rządzi się on trochę innymi prawami, bo (prawie) każdy emitowany instrument dłużny ma zdefiniowany termin, kiedy wygasa, tzn. kiedy zostanie od nas odkupiony. Więc o ile emitent danej obligacji nie zbankrutuje, dostaniemy środki z powrotem. Jeśli wiemy, po jakiej cenie kupiliśmy obligację i wiemy, ile wynosi kupon odsetkowy, po odjęciu prowizji jesteśmy w stanie, przy pomocy kalkulatora finansowego, obliczyć, ile zarobimy na utrzymaniu danej obligacji w portfelu, a więc będziemy znali też okres zwrotu. W przypadku inwestowania na rynku długu poprzez fundusze inwestycyjne naturalnie okres zwrotu może być nieco dłuższy ze względu na koszty transakcyjne oraz koszty z tytułu zarządzania. Jednak podobnie jak w przypadku akcji, to zarządzający funduszem cały czas dostosowuje skład portfela, w tym reinwestuje środki z wykupionych obligacji. W połączeniu z mniejszą zmiennością wycen funduszy przekłada się to na dużą popularność tego typu inwestycji w naszym kraju. Jednak i one potrafią notować okresy słabości. Generalnie rzecz ujmując, wzrost stóp procentowych prowadzi do spadku cen obligacji. W historii fundusze dłużne, które były wrażliwe na zmiany stóp procentowych, również na tym cierpiały, a na odrobienie strat trzeba było czekać nawet ponad 12 miesięcy. Aktualnie mamy do czynienia z jeszcze gorszą sytuacją, bo bessa na rynku długu trwa już prawie rok, a wyceny jednostek wciąż oddalają się od swoich rekordów.

Isiota momentu wejścia

Dlatego okres zwrotu z inwestycji tak mocno zależy od momentu wejścia. W powyższych dwóch akapitach poruszyliśmy się w przykładach skrajnie niekorzystnych dla inwestora. Jednak jeśli nie dokonaliśmy



Często spadek wycen inwestycji prowadzi do podjęcia decyzji przez inwestora o jej wcześniejszym zakończeniu. Dobrze, gdy ta decyzja jest podjęta świadomie, tzn. po analizie kluczowych czynników, które stoją za spadkiem, oraz ze świadomością dalszych perspektyw. Gorzej natomiast, gdy taka decyzja podejmowana jest pod wpływem emocji.

zakupu na tzw. górze, statystyki okresu zwrotu będą znacznie korzystniejsze. Przy podjęciu decyzji o inwestycji w fundusz warto zwrócić uwagę na zalecany minimalny okres inwestycji dla danego funduszu. Stanowi on dobrą odpowiedź, co do tego, jaki czas utrzymania danego aktywa jest dla niego właściwy. Informacja ta znajduje się w dokumencie o nazwie „Kluczowe Informacje dla Inwestorów”. Ten horyzont uwzględnia zmienność cen składników portfela funduszu. Dla funduszy o niskim ryzyku zalecany minimalny okres inwestycji wynosi 1 rok, a dla funduszy akcyjnych przeważnie jest to 5 lat.

Emocje

Ostatnim, ale równie ważnym czynnikiem, o którym warto pamiętać, dokonując inwestycji, są emocje. Często bowiem spadek wycen inwestycji prowadzi do podjęcia decyzji przez inwestora o jej wcześniejszym zakończeniu. Dobrze, gdy ta decyzja jest podjęta świadomie, tzn. po analizie kluczowych czynników, które stoją za spadkiem, oraz ze świadomością dalszych perspektyw. Gorzej natomiast, gdy taka decyzja podejmowana jest pod wpływem emocji. Jeśli kierują nami wyłącznie emocje, a nie rozsądek, to ciężko będzie nam zrealizować nasze cele, a tym samym uzyskać jakikolwiek zwrot z inwestycji.



Zdecydowana większość transakcji na rynku finansowym wiąże się z prowizją. Z prowizjami mamy do czynienia np. w przypadku nabywania akcji, obligacji czy jednostek funduszy inwestycyjnych.

Złoto inwestycyjne – kupowanie i przechowywanie

Przy wysokiej inflacji inwestorzy w Polsce i na całym świecie z dnia na dzień coraz chętniej lokują w złocie swój kapitał, wierząc że „bezpieczna przystań” da im nie tylko schronienie przed post pandemicznymi wahaniami koniunktury, lecz także pewny zysk. Ale czy wiemy, jak kupować kruszec?

Jarosław **Żółędowski**

prezes zarządu, Mennica Skarbowa

Adam **Stroniański**

ekspert, Bezpieczny Skarbiec

Czasami warto kupić złoto online z dostawą do domu. Ale w ten sposób można to zrobić z produktami o wartości do 15 tys. euro. Przy wyższej wartości zaczynają działać przepisy ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, które wymagają m.in. potwierdzenia danych osobowych w stacjonarnym punkcie sprzedaży.

Online czy offline?

Złoto inwestycyjne możemy dziś bez problemu kupić offline. W czasach pandemii i obostrzeń sanitarnych to jednak e-sklepy zyskują coraz większą popularność. Zapewniają takie samo bezpieczeństwo transakcji, a dodatkowo wpisują się w reżim unikania zbędnych kontaktów społecznych. Kupując przez internet należy jednak pamiętać o kilku podstawowych zasadach – wybrać sklep online, który nie tylko posiada „klódkę” w adresie gwarantującą cyber-bezpieczeństwo, lecz także cieszy się dobrymi opiniami, oferuje produkty z renomowanych mennic, najlepiej zrzeczonych w London Bul-

lion Market Association oraz możliwość ubezpieczenia drogiej przesyłki. Warto też zwrócić uwagę na termin dostępności produktu. Termin dostępności przekraczający 15 dni, może oznaczać, że sprzedawca nie ma danego produktu na stanie i dopiero po naszej płatności zamówi towar. Będziemy jak inwestor, który kupuje działkę w ziemi na placu dopiero co ogrodzonym przez dewelopera, zamiast kupić gotowe mieszkanie. A przecież deweloper może zbankrutować, lub mogą pojawić się problemy z określeniem własności gruntu. Kupno złota inwestycyjnego to niemalże wydatek, a płatność zwykle trzeba uiścić z góry – lepiej więc zdecydować się na coś, co dostaniemy do ręki w ciągu 2-3 dni. Warto też sprawdzić czy dostawa kurierem jest ubezpieczona. Kupno złota online sprawdza się kiedy nie możemy udać się do stacjonarnego punktu. To często zdarza się w czasie pandemii.

Bezpiecznie przechowywane

Decydując się na kupno złota inwestycyjnego, warto zastanowić

się nad miejscem jego przechowywania. Mieszkanie, nawet to wyposażone w sejf czy alarm, to niezbyt bezpieczne rozwiązanie. Według policyjnych statystyk liczba włamań do polskich domów oscyluje rok rocznie w okolicach 70 tys. Co więcej, ubezpieczenia mieszkania przed kradzieżą przeważnie nie obejmują złota w sztabkach. Produkty z cennego kruszcu najbezpieczniej przechowywać więc w bankowej skrytce, depozycie u dealera bądź w skarbcach oferujących skrytki na wynajem. Złoto przechowywane w przysłowiowej „skarpecie” jest dużo mniej bezpieczne niż to zdeponowane w dobrze chronionym sejfie. Szacuje się, że co trzeci Szwed i co piąty Francuz posiada skrytkę depozytową i że 25 mln Amerykanów w taki sposób przechowuje swoje oszczędności. W Polsce popularność tego typu usługi wciąż rośnie – wprost proporcjonalnie do zainteresowania złotem. Wbrew pozorom taka usługa nie jest wcale droga – ceny kształtują się w okolicach 100-300 złotych miesięcznie w zależności od wielkości skrytki. To znacznie mniej niż wynajem skrytki w banku. Nasz skarbiec jest jednym z najlepiej strzeżonych miejsc w Polsce. Oprócz zabezpieczeń, takich jak całodobowy monitoring, dwa różne systemy zamknięcia, podziemne umiejscowienie to dodatkowo zawartość każdego depozytu jest również ubezpieczona. A jak dostarczyć złoto do skarbcza? Przy dużych zamówieniach można zamówić dostawę przez uzbrojony konwój.



A jakie produkty ze złota kupować online?

Najlepiej te które pozwolą na optymalne zarządzanie inwestycją – najłatwiej i najszybciej jest spieniężyć mniejsze ilości kruszcu, więc sztabki i-uncjowe czy monety bulionowe to najbardziej optymalny wybór. Warto rozważyć też kupno tzw. combibaru czy smartpacka – wyglądających jak tabletki czekolady, 10-, 50- bądź 100-gramowych sztabek, które pozwalają na „odrywanie” mniejszych kawalków i ich sprzedaż w dowolnym momencie bądź obdarowanie bliskiej osoby. Ciekawą alternatywą są też złote monety olicznosciowe – bite w limitowanych seriach w długoterminowej perspektywie zyskują więcej na wartości niż ich popularne odpowiedniki. Kupując online trzeba pamiętać o jednej kwestii. W ten sposób de facto możemy kupić złote produkty o wartości do 15 tys. Euro jednorazowo, ale też w kilku transakcjach. Przy wyższej wartości zaczynają działać przepisy ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, które wymagają m.in. potwierdzenia danych osobowych w stacjonarnym punkcie sprzedaży i podpisania specjalnego oświadczenia, że np. Klient nie jest politykiem. Ale mimo tych ograniczeń mamy boom na zakup złota online, ale także w stacjonarnych oddziałach. Pol-

scy inwestorzy postrzegają złoto coraz częściej nie tylko jako bezpieczną lokatę kapitału, lecz także zyskowną inwestycję. Warto podkreślić, że wbrew panującej opinii kilka lat temu złoto wcale nie jest drogą inwestycją, a potrzebny kapitał można ściągnąć znacznie szybciej niż chociażby wkład własny w zakup nieruchomości – i-gramową sztabkę można już kupić za około 300 złotych. To wszystko w połączeniu z trudną do opanowania inflacją i coraz mniejszą wiarą w to, że, jak zapewniają politycy, sytuacja niebawem wróci do normy sprzed pandemii, sprawia, że zainteresowanie złotem stale wzrasta. Według naszych szacunków w tym roku Polacy kupią znacznie ponad 12 ton złota inwestycyjnego.

Jeszcze rok temu oczy wszystkich zwrócone były w kierunku firm farmaceutycznych pracujących nad wynalezieniem szczepionki. Dziś każdy z nas z uwagą przysłuchuje się rządzącym, politykom i przedstawicielom świata finansów, którzy szukają coraz to nowych sposobów na wyjście z post pandemicznego kryzysu. Wciąż niskie stopy procentowe, szalejąca inflacja i przedłużająca się niepewność sprawiają, że na Polskim rynku padają kolejne rekordy sprzedaży złota inwestycyjnego. Ekspert szacują, że jesteśmy wśród pięciu najbardziej prężnych krajów pod względem popytu na ten cenny metal.

Obligacje w walce z inflacją

Nasze oszczędności ostatnimi czasy nie mają łatwo. Rosnąca z miesiąca na miesiąc inflacja sprawia, że siła nabywcza każdej złotówki spada, wskutek czego mamy coraz większe trudności z utrzymaniem realnej wartości posiadanego majątku. Poszukujemy zatem klas aktywów, które pomogą nam uzyskać taką rentowność, która przewyższy zgubny wpływ inflacji.



Tomasz **Krzyk**, CFA

dyrektor, departament bankowości inwestycyjnej, Noble Securities

Historyczne obserwacje pozwalają nam zidentyfikować kilka klas aktywów, które wspierają inwestorów w utrzymaniu w długim terminie realnej wartości ich majątku. Możemy do nich zaliczyć nieruchomości,

surowce (np. złoto), akcje małych spółek, które są w stanie przerzucić rosnące koszty działalności na klientów, czy też obligacje o zmiennym oprocentowaniu.

Dla inwestorów z mniejszym apetytem na ryzyko

W przypadku tych ostatnich, inwestorzy indywidualni o niskim apetycie na ryzyko są w stanie znaleźć instrumenty, z których płatności kuponowe (odsetki otrzymywane z tytułu obligacji) są ściśle powiązane ze wskaźnikiem inflacji. Są nimi obligacje skarbowe indeksowane wskaźnikiem inflacji CPI, które

Ministerstwo Finansów cyklicznie emituje na okres 4, 6, 10 lub 12 lat (przy czym obligacje 6 i 12-letnie możliwe są do nabycia wyłącznie przez beneficjentów programu „Rodzina 500+”). Odsetki od tych obligacji wypłacane są w okresach rocznych. Na ich wysokość składa się wskaźnik inflacji CPI (ang. consumer price index) na miesiąc przed płatnością kolejnego kuponu oraz marża odsetkowa ustalona na starcie emisji. Plusem takiego rozwiązania, jest fakt, że wysokość odsetek jest urealniana względem poziomu inflacji odnotowanego na początek każdego z kolejnych okresów odsetkowych, co oznacza w praktyce, że płacone odsetki będą w tym czasie przewyższać początkowy poziom inflacji. Jest to zaletą zwłaszcza w sytuacji, kiedy obserwujemy wysoką inflację, której poziom może spaść lub utrzymać się niezmiennie w kolejnych latach. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że w przypadku dalszego wzrostu dynamiki CPI, wartość odsetek (tzw. kuponu) od takich obligacji nie będzie wy-

starzająco wysoka, aby nadążyć za obserwowanym wzrostem tego wskaźnika. Minusem tych papierów jest po pierwsze to, że o ile ich kupon w kolejnych latach uwzględni wpływ inflacji, to sama wartość nominalna już nie jest chroniona – na koniec inwestycji otrzymujemy nominal, który został zainwestowany odpowiednio kilka lat wcześniej. Po drugie – niski, stały kupon płacony na koniec pierwszego okresu odsetkowego, który ma się nijak do obserwowanej na rynku inflacji. Inna strategia na walkę z inflacją, która wykorzystuje obligacje jako klasę aktywów, kierowana jest do inwestorów z wyższym apetytem na ryzyko.

Dla inwestorów z większym apetytem na ryzyko

Oznacza to nic innego jak zakup bardziej ryzykownych papierów korporacyjnych, emitowanych przez średniej wielkości przedsiębiorstwa, opartych o zmienny kupon, których marża jest wyższa niż w przypadku obligacji skarbowych. W przy-

padku emitentów korporacyjnych nie obserwuje się jednak kuponów opartych o wskaźnik CPI, a raczej o stopę międzybankową WIBOR, na ogół co 3 lub 6-miesięczną. Zakres marż kredytowych obligacji korporacyjnych dodawanych do wskaźnika WIBOR waha się w zależności od ryzyka emitenta, warunków transakcji, czy horyzontu inwestycji. Na ten moment obserwuje się przedział pomiędzy 3, a nawet 6 punktów procentowych dla emitentów, których ryzyko można sklasyfikować jako średnie. Szukając w tym przypadku jest odpowiednia selekcja emitentów, stosowna dywersyfikacja lokat oraz wybór odpowiedniego krótkiego horyzontu inwestycyjnego, który pozwoli komfortowo szukać optymalnych stóp zwrotu przewyższających obserwowaną inflację w tym segmencie inwestycji. Warto bowiem pamiętać, że ryzyko niewypłacalności, a co za tym idzie braku zwrotu zainwestowanych środków, jest w tym przypadku wyższe niż w przypadku obligacji skarbowych.

GPW: DOBRY MINIONY ROK I AMBITNE PLANY NA 2022

48 debiutów – taką liczbą Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie (GPW) zamyka 2021 rok. Rodzimy parkiet staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem do pozyskiwania kapitału dla firm, dlatego zarząd GPW liczy na to, że w tym roku na giełdę wejdzie jeszcze więcej spółek, w tym spoza Polski. Nowatorskie inicjatywy w obszarze technologii i aktywności na arenie międzynarodowej znacząco wyróżniają GPW na tle innych giełd regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Rok 2021 stał pod znakiem debiutów na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Zadebiutowało na niej wówczas 48 spółek, w tym 16 – najwięcej od 2016 r. – na Głównym Rynku i 32 – najwięcej od 2013 r. – na rynku NewConnect. Największym debiutem na warszawskim parkiecie w ubiegłym roku mogła się pochwalić Grupa Pepco. Wartość IPO spółki wyniosła 3,7 mld zł, co uplasowało ją w pierwszej dziesiątce największych europejskich debiutów w drugim kwartale 2021 r. Drugim największym pod względem wartości IPO na GPW był debiut Huuuge Inc. (1,67 mld zł), a trzecim – Grupa Pracuj (1,12 mld zł).

Ambitne plany na najbliższy rok

Ożywienie na rynku IPO pozwala zarządowi GPW snuć ambitne plany. Za cel stawia sobie przede wszystkim przyciągnięcie na giełdę innowacyjnych spółek – w tym zagranicznych – z branży nowych technologii, biotechnologii, energetyki, e-commerce czy gamedev.

W tym roku GPW planuje także uruchomić nowy GlobalConnect – rynek akcji spółek zagranicznych notowanych na giełdach w Europie Zachodniej, a docelowo również w USA. Notowania na nowym rynku będą odbywać się w godzinach sesji giełdowej na GPW oraz w polskim złotym, co daje inwestorowi gwarancję ceny, po której nabywa akcje. Inwestorzy będą mogli składać zlecenia poprzez rachunek w krajowym biurze maklerskim, połączonym do nowego rynku.

GPW zamierza także przyciągać i oferować finansowanie firmom przed debiutem na giełdzie. W tym celu została powołana spółka GPW Ventures, która działa jako fundusz lokujący środki inwestorów na zasadach rynkowych w funduszach venture capital. GPW Ventures będzie wspierać w szczególności rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich, przemysłu rolno-spożywczego oraz sektora OZE.

Szeroki zakres i najwyższy poziom usług

Aktualnie GPW oferuje dostęp do ponad 2,5 tys. produktów strukturyzowanych dających ekspozycję na różne towary i instrumenty, w które inwestor indywidualny często nie miałby szans zainwestować w sposób bezpośredni. Poszerza się też oferta ETF-ów – od połowy grudnia br. dostępny jest nowy fundusz typu ETF na indeks sWIG80TR, a w poniedziałek, 17 stycznia zadebiutował kolejny – fundusz inwestycyjny zamknięty Beta *ETF TBSP* Portfelowy FIZ. GPW realizuje również działania związane z rozwojem technologii i wykorzystaniem rozwiązań informatycznych, takich jak: big data, blockchain, sztuczna inteligencja, automatyzacja procesów. W pierwszej połowie 2022 r. planowane jest również uruchomienie projektu „Polski Cyfrowy Operator Logistyczny” (PCOL), koordynowanego przez GPW. Przedsięwzięcie ma na celu usprawnienie procesów dla branży TLS oraz zapewnienie bezpieczeństwa polskiego rynku transportowego. – Warszawska giełda ma blisko 30-letnie doświadczenie w two-

zeniu, ale też rozwoju platform obrotu, dysponuje środkami oraz technologią umożliwiającą bezpieczną realizację transakcji i rozliczeń oraz zapewnia najwyższy poziom zabezpieczenia danych. W ramach PCOL będziemy mieć dostęp do transportu kołowego, kolejowego i lotniczego, a docelowo projekt będzie dedykowany dla całego rynku TSL – zaznaczył Marek Dietl, prezes zarządu GPW.

Innowacyjne rozwiązania

Komercjalizacją autorskich produktów technologicznych GPW zajmuje się spółka należąca do Grupy Kapitałowej GPW – GPW Tech. W portfolio spółki znajduje się innowacyjny system transakcyjny WATS, który zostanie wdrożony na giełdzie w I kwartale 2024 r. Innymi produktami GPW Tech są także GPW STORK – aplikacja webowa, która optymalizuje proces analizy danych rynkowych w zakresie detekcji

nadużyć na rynku; GRC – rozwiązanie IT wspierające zarządzanie procesami, ryzykiem, compliance oraz audyt wewnętrzny; TCA Tool – narzędzie usprawniające analizę kosztów transakcyjnych, a także Indeksator – nowy kalkulator indeksów stosowany przez GPW od 2021 roku.

Interesującą inicjatywą technologiczną GPW jest projekt GPW Private Market. Docelowo da on nowe możliwości inwestowania i obrót aktywami niefinansowymi, jak metale szlachetne czy dzieła sztuki – w szczególności obrazy. Ich wartość została zdigitalizowana i odwiedziedlona w tzw. tokenach. W listopadzie ubiegłego roku GPW oraz Artinfo.pl podpisały także porozumienie, w ramach którego tworzone są ramy biznesowe umożliwiające tokenizację dzieł sztuki. Przyczyni się to do zwiększenia transparentności rynku sztuki i dostępności dzieł sztuki dla klientów detalicznych, a dzięki zastosowaniu technologii blockchain – do zmniejszenia kosztów transakcyjnych.

Znaczenie współpracy

Jednym z najważniejszych wydarzeń ubiegłego roku była II edycja Konferencji Giełd Trójmorza organizowana przez GPW. Uczestniczyli w niej prezesi dziewięciu giełd regionu CEE oraz prezesi giełd i banków centralnych Armenii i Gruzji. Celem Konferencji jest pogłębianie współpracy pomiędzy giełdami regionu Europy Centralnej w celu wspólnej promocji rynków i spółek oraz skutecznierzego przyciągnięcia inwestorów i pozyskiwania kapitału.

Ważną ubiegłoroczną inicjatywą było także podpisanie w grudniu porozumienia pomiędzy

GPW, Towarową Giełdą Energii, Narodowym Bankiem Węgier i Budapest Stock Exchange. W porozumieniu instytucje te zadeklarowały powołanie do 30 września 2022 r. spółki Central Post-trade Solutions (CPS), działającej w obszarze post-transakcyjnym na rynkach towarowych. – Potencjalna transakcja umożliwi stworzenie podmiotu o kompleksowej ofercie dla rynków towarowych – energii elektrycznej, gazu i produktów rolnych. Współpraca z naszymi węgierskimi przyjaciółmi pozwoli na wprowadzenie przez TGE nowych linii biznesowych oraz przyniesie wiele korzyści także dla innych uczestników z obszaru CEE/SEE – powiedział Marek Dietl, prezes zarządu GPW. Warszawska giełda docenia też białoruskich specjalistów IT i zachęca tamtejsze firmy technologiczne do wchodzenia na GPW. W przyszłości zamierza otworzyć indeks spółek białoruskich, analogicznie, jak w przypadku 8 spółek ukraińskich, wycenianych w ramach indeksu WIG-Ukraine na ok. 8 mld zł. GPW chce być obecna także na Zakaukaziu. Wciąż planowany jest zakup armeńskiej giełdy AMX, którego warunki są na etapie finalnych negocjacji.

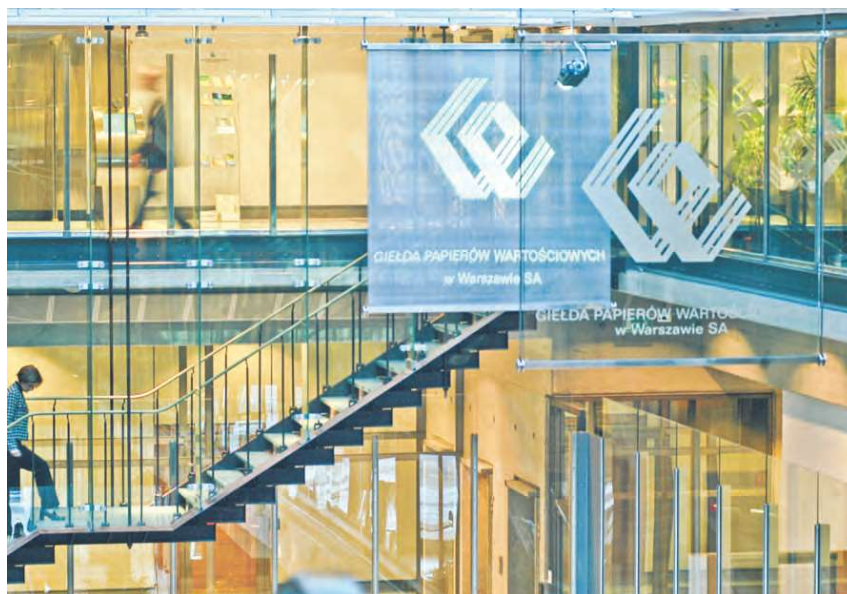
Działania edukacyjne

Świadoma potrzeby edukacji rynku GPW prowadzi działania w tym zakresie skierowane zarówno do emitentów, jak i inwestorów indywidualnych. W październiku tego roku GPW rozpoczęła już trzecią edycję Akademii GPW Growth. Jest to program giełdowy nastawiony na wspieranie rozwoju małych i średnich firm w oparciu o zidentyfikowane potrzeby przedsiębiorstw. W ramach Akademii odbywają się spotkania networkingowe z ekspertami i praktykami biznesu, warsztaty, a także case studies. Program jest adresowany do prezesów, członków zarządów i dyrektorów odpowiedzialnych za realizację kluczowych celów w firmach. Udział w Akademii GPW Growth pozwala także nabyć kompetencje, które w przyszłości mogą pomóc firmom w debiucie na warszawskim parkiecie.

Jednym z ważniejszych projektów GPW skierowanych do inwestorów indywidualnych jest konferencja GPW Innovation Day, organizowana kilka razy do roku. Do tej pory odbyło się już 9 edycji. Podczas GPW Innovation Day inwestorzy mają możliwość poznać spółki, które są notowane na giełdzie, oraz te, które dopiero planują wejście na rynek publiczny.



Rok 2021 stał pod znakiem debiutów na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Zadebiutowało na niej wówczas 48 spółek, w tym 16 – najwięcej od 2016 r. – na Głównym Rynku i 32 – najwięcej od 2013 r. – na rynku NewConnect.



Coraz więcej osób inwestuje w kryptowaluty

Zonda, globalna giełda kryptowalutowa, opublikowała raport, w którym podsumowuje wydanie z 2021 r. w branży oraz kamienie milowe w rozwoju platformy, a także prezentuje prognozy na nadchodzące 12 miesięcy. Raport pokazuje, że globalna kapitalizacja rynku kryptowalut wzrosła o 185 proc. w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Z kolei udział Bitcoina z wysokiego poziomu znanego z 2017 r., który stanowił wtedy nawet do 85 proc. rynku, spadł do około 41 proc. w 2021 r.

Czy któraś kryptowaluta szybko się stanie następcą Bitcoina? Użytkownicy Zondy na swoich giełdowych kontach przechowywali najczęściej właśnie Bitcoina (BTC), ale również takie waluty jak: Ethereum (ETH), Ripple (XRP), Litecoin (LTC) i Lisk (LSK). Ogółem, inwestorzy mogli wybierać spośród starannie wyselekcjonowanych 64 kryptowalut i tokenów dostępnych na platformie, w tym 24 dodanych w 2021 r.

Rosnąca popularność handlu kryptowalutami znalazła odzwierciedlenie również w gwałtownym wzroście liczby nowych użytkowników rejestrujących się na platformie – 127 proc. wzrostu rok do roku, co daje łącznie ponad 1 mln inwestorów otwartych na handel swoimi aktywami za pośrednictwem Zondy.

Dla wielu osób rok 2021 był przełomowy w branży kryptowalutowej. Ogromne wzrosty wartości Bitcoina, wzloty i upadki tokenów opartych na memach, spore inwestycje instytucjonalne, intensywniejsze tempo adopcji kryptowalut forsowane m.in. przez influencerów technologicznych – wszystkie te czynniki przyczyniły się do zwiększenia świadomości wartości, którą niosą kryptowaluty oraz technologie oparte na blockchainie.

– Wycena rynku kryptowalutowego wzrosła prawie dwukrotnie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Już nie mówimy o miliardach dolarów – to liczba idąca w biliony. Ciekawe jest to, że choć Bitcoin nadal uważany jest za lidera rynku, to w 2021 roku wzrosło znaczenie altcoinów, które wysunęły się na prowadzenie, przejmując blisko 60 proc. udziału w rynku. To pokazuje, że Bitcoin już nie jest tożsamy z całą branżą – widzimy znacznie więcej możliwości w tym sektorze. Co więcej, obserwujemy nieustanne pojawianie się nowych kryptowalut i tokenów. W ciągu zaledwie roku dodaliśmy na Zondzie 24 nowe kryptowaluty i zwiększyliśmy liczbę par handlowych ze 120 do 204 – podkreśla Kamil Sikorski, Chief Growth Officer i Poland Country Head w Zondzie.

– Zmiany na rynku pokazały, że zainteresowania coraz większej liczby inwestorów wykraczają poza Bitcoina. Chętniej sięgają oni po inne, bardziej dojrzałe projekty, takie jak np. Ethereum i ekosystem jego tokenów. Z moich szacunków wynika, że największa firma w sektorze kryptowalutowym może mieć wartość równą łącznej sumie wszystkich spółek notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. To doskonale pokazuje, jak

rozwija się rynek – i dlatego tak wiele międzynarodowych funduszy się nim interesuje – potwierdza prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Piech z Uczelni Łazarskiego.

Na wzroście popularności branży skorzystała również platforma Zonda, która zakończyła rok z ponad milionem zarejestrowanych inwestorów, w tym 127 proc. wzrostem liczby nowych użytkowników rok do roku. Wśród kryptowalut najczęściej posiadanych przez klientów Zondy znalazły się: Bitcoin (BTC), Ethereum (ETH), Ripple (XRP), Litecoin (LTC) oraz Lisk (LSK).

Kurs banków centralnych na decentralizację

W 2021 r. cyfrowe aktywa zainwestowały również banki centralne na całym świecie – obecnie ponad 87 krajów (reprezentujących ponad 90 proc. globalnego PKB) bada możliwości stworzenia własnych cyfrowych walut, a 9 państw już podjęło taką inicjatywę. Wzrosło również zaniepokojenie rynkiem kryptowalutowym wśród inwestorów instytucjonalnych – w cyfrowe

aktywa w 2021 roku zainwestowały m.in. takie spółki jak: Tesla, MicroStrategy, Square, Voyager. Inne najważniejsze branżowe trendy w ubiegłym roku według ekspertów Zondy dotyczyły m.in.: wejścia kryptowalut na giełdy tradycyjne, rozwoju inicjatyw opartych na blockchain, takich jak NFT, a także nowych regulacji na całym świecie, proponowanych, aby nadążyć za tempem rozwoju technologii w sektorze walut cyfrowych.

Regulacje to kluczowa kwestia dla sektora

– Nawet jeśli mogłoby się wydawać, że swoboda oferowana przez brak przepisów prawnych zwiększa konkurencyjność sektora, w rzeczywistości zniechęca ona do szerszej adopcji kryptowalut, bo branża postrzegana jest jako trudna do zrozumienia, chaotyczna, a co za tym idzie – mało bezpieczna. Nie brakuje również dezinformacji. Kluczem do zmiany tej sytuacji jest wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych na całym świecie – i my to z całego serca popieramy. Odpo-

wiednie środki kontrolne czy licencyjne umożliwiają stworzenie przestrzeni m.in. do akceptacji płatności w kryptowalutach lub stosowania rozwiązań opartych na blockchain – podkreśla Kamil Sikorski.

Uproszczenie inwestowania w kryptowaluty, przy zachowaniu maksymalnej przejrzystości, to podstawa misji, którą Zonda podjęła w 2021 roku po przejściu rebrandingu. Nowo powołany zarząd przedstawił wizję rozwoju platformy jako prostej i bezpiecznej przestrzeni dla wszystkich inwestorów – zarówno tych doświadczonych, jak i nowicjuszy. W ramach realizacji tej strategii aktualnie trwają prace nad nowym wyglądem platformy transakcyjnej oraz mobilnej aplikacji. Planowane jest także uruchomienie Akademii Zondy, której celem będzie edukowanie w tematach związanych z handlem kryptowalutami.

Rosnąca popularność rynku wymaga regulacji

Eksperti Zondy przewidują, że w 2022 r. regulacje prawne będą odgrywać jeszcze ważniejszą rolę, szczególnie w obliczu rosnącej popularności projektów tokenizacyjnych jako alternatywy dla IPO. Choć apetyt na to nowe rozwiązanie wśród przedsiębiorców jest duży, rynek wymaga odpowiedniego nadzoru, aby zapewnić wszystkim uczestnikom bezpieczeństwo i transparentność. Inne prognozy na przyszły rok uwzględniają m.in. osłabienie rynkowej dominacji Bitcoina, co powinno stworzyć innym ciekawym projektom więcej przestrzeni do rozwoju. Niezależnie od dynamiki rynkowej w nadchodzących latach, raport Zondy podkreśla, że rosnąca popularność kryptowalut powinna zachęcić wszystkich uczestników rynku do popierania upraszczania i przejrzystości branży.



Prawo głosu i udziału w WZA – jak zachęcić akcjonariuszy do angażowania się w życie spółki

Kupując akcje spółki, stajemy się jej współwłaścicielem, a co za tym idzie, nabywamy określone prawa, gwarantowane akcjonariuszom przez Kodeks spółek handlowych.

Do najważniejszych z nich zaliczyć można prawo do dywidendy, czyli do udziału w zysku spółki. Prawo poboru z kolei przyznaje dotychczasowym akcjonariuszom prawo pierwszeństwa do objęcia nowych akcji w stosunku do już posiadanych. Jednym z najważniejszych praw akcjonariuszy jest z pewnością prawo głosu i prawo do udziału w walnym zgromadzeniu (WZA). Walne zgromadzenie to obok zarządu i rady nadzorczej jeden z organów spółki akcyjnej. Zarząd to organ, który reprezentuje spół-

kę wobec osób trzecich i prowadzi jej bieżące sprawy. Rada nadzorcza natomiast pełni funkcje nadzorcze nad działalnością spółki. Walne zgromadzenie akcjonariuszy posiada zarówno funkcje nadzorcze (np. poprzez zatwierdzanie sprawozdań finansowych), jak i zarządcze (niektóre czynności podejmowane przez zarząd w imieniu spółki akcyjnej muszą wcześniej być zaakceptowane przez walne zgromadzenie akcjonariuszy). Walne zgromadzenie akcjonariuszy powinno odbyć się co najmniej raz w roku.

Teoria a praktyka

W teorii każdy akcjonariusz ma prawo do głosu i udziału w walnym zgromadzeniu. A jak wygląda to w praktyce? Z Ogólnopolskiego Badania Inwestorów, przeprowadzonego co roku przez Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych wynika, że zaledwie 5,5 proc. ankietowanych akcjonariuszy indywidualnych bierze udział w WZA. Jako główne powody ankietowani wskazali m.in. brak czasu (51 proc. badanych), wysokie koszty udziału (18 proc.), czy brak możliwości udziału online (17 proc.).

W tym samym badaniu aż 73 proc. inwestorów wskazało, że spółki powinny dawać możliwość udziału i głosowania w WZA online. Istniejącą do tego odpowiednie narzędzia.

Najprostszym rozwiązaniem jest skorzystanie z usługi eVoting, którą oferuje Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych.

eVoting to aplikacja do zdalnego udziału i głosowania na walnych zgromadzeniach spółek, które przeznaczyły możliwość wykorzystania tej aplikacji, oraz do przeglądania informacji o wszystkich walnych zgromadzeniach zarejestrowanych w systemie KDPW. eVoting to narzędzie dla emitentów, których akcje zarejestrowane są w Krajowym Depozycie oraz ich akcjonariuszy. Aplikacja daje gwarancję niezaprzeczonej identyfikacji akcjonariuszy, dzięki integracji z wykazem uprawnionych do udziału w WZA w KDPW. Aplikacja eVoting dla akcjonariuszy jest bezpłatna i do-

stępna na stronie <https://mojeglosowanie.pl>.

Wpłynąć na aktywizację akcjonariuszy

Usługa eVoting może zatem znacząco wpłynąć na aktywizację akcjonariuszy i zachęcić ich do brania czynnego udziału w funkcjonowaniu spółek, których są współwłaścicielami. W szczególności dotyczy to akcjonariuszy, którzy dzisiaj, ze względu na brak łatwo dostępnej i jednolitej informacji o walnych zgromadzeniach, sformalizowany proces głosowania czy koszty związane z fizycznym udziałem w WZA, w większości przypadków rezygnują z jednego ze swoich podstawowych praw wynikających z posiadania akcji.

OPLACALNOŚĆ AKCJI SPÓŁEK MOTORYZACYJNYCH

Obrót papierów wartościowych, w skrócie akcji, dla wielu początkujących inwestorów może stanowić skomplikowane zagadnienie. Jednak inwestowanie jest dostępne dla każdej pełnoletniej osoby, która posiada kapitał inwestorski. Jak tego kapitału nie stracić, by „zyski zadbały o siebie same” – jak mówi stare powiedzenie inwestorów? O możliwościach lokowania swojego kapitału i atrakcyjności akcji spółek motoryzacyjnych.

Jacek Fijolek

prezes zarządu, JCK, założyciel marki CarForFriend.pl

Pomimo zawirowań związanych z pandemią koronawirusa, a być może właśnie dokładnie ich z powodu, obrót giełdowy ciągle dostarcza wielu okazji do wypracowania zysków – również w przypadku początkujących inwestorów chcących odpowiednio ulokować swój kapitał. W jaki sposób rozpocząć swoją przygodę z giełdą? W co najlepiej inwestować? Przed podjęciem decyzji o konkretnej inwestycji warto nie tylko zebrać podstawową wiedzę na temat tego typu działalności, ale również odróżnić sam proces inwestowania od spekulacji. Główną różnicą pomiędzy inwestowaniem a spekulacją jest

długość ich trwania. Inwestowanie to proces długoterminowy. Spekulacja natomiast to działanie krótkoterminowe. Pamiętajmy jednak, że mimo krótszego czasu trwania, rozwiązanie to wcale nie jest prostsze i nie gwarantuje szybkiego zarobku. W mojej opinii spekulantem można zostać dopiero po zaliczeniu pełnego cyklu koniunktury na giełdzie, który zwykle trwa około 12 lat. Na jakie akcje warto obecnie postawić? Jacek Fijolek podkreśla wpływ danej „mody” na zachowania rynku. Aktualnie swoją popularność przeżywa lokowanie środków w spółki zajmujące się gramami komputerowymi. Jednak zaczynając swoją przygodę z inwestowaniem, polecałbym raczej branże, które mogą być w pewnym stopniu bezpieczniejsze, takie jak na przykład spółki motoryzacyjne.

Zyskowna pierwotność

Dlaczego warto inwestować w spółki motoryzacyjne? Inwestycje w motoryzację są o tyle bezpieczne, że w odróżnieniu od innych firm zaspokajają pewną stałą i naturalną potrzebę człowieka, czyli dążenie do przemieszczania się. Mówiąc o branży motoryzacyjnej, możemy długo dyskutować o tym, czy samochody produkowane za kilkanaście lat będą hybrydowe, wodorowe czy napędzane jeszcze innym, nowym rodzajem paliwa. Nigdy jednak nie zmienimy roli oraz znaczenia motoryzacji dla prosperowania społeczeństwa i jego codziennej logistyki. Dzięki spełnieniu tej naturalnej, podstawowej potrzeby przemieszczania się, spółki motoryzacyjne oraz ich działalność i produkty będą zawsze warte uwagi pod względem zyskownego inwestowania. Trzeba jednak pamiętać, że lokowanie kapitału w dowolną spółkę motoryzacyjną może okazać się mało opłacalne. Może się tak dzieć w przypadku inwestowania w spółki, które posiadają duży udział kapitału państwowego, co w przypadku firm motoryzacyjnych się nie sprawdza. Powołując się na przykłady zaczerpnięte z przeszłości, można śmiało powiedzieć, że spółki posiadające kapitał państwowy okazywały się wyjątkowo nietrafnymi inwestycjami,

tracąc na swojej wartości i kończąc jako odsprzedane do innych, prywatnych spółek. Co więcej, szukając odpowiednich firm do inwestowania na giełdzie, unikałbym także spółek prowadzących działalność w wyjątkowo „konserwatywny” sposób. Zarabia się tam, gdzie zachodzą zmiany! Motoryzacja jest sektorem, który ciągle wymaga nieskończonej i ciągłej ilości innowacji. Konkurencja na tym rynku w światowej skali jest ogromna, dlatego im bardziej innowacyjna firma i rozwojowy projekt, tym większa staje się możliwość zarobienia pieniędzy – oczywiście przy zachowaniu świadomości o rosnącym obok ryzyku. Kupowanie akcji firm, które wciąż robią stare modele silników diesla czy filtry cząstek stałych do nich, nie będzie więc dobrym pomysłem na długoterminową i przynoszącą zysk inwestycję. W jaki sposób zatem wybierać firmy z branży motoryzacyjnej, które mogą pozwolić nam na pomnożenie w pewnej perspektywie czasu zainwestowanych środków?

Kierunek – zmiana

Metoda jest prosta – trzeba szukać zmian. Na giełdzie zarabia się wtedy, kiedy jest ruch rozumiany jako zmiana. Nasza spółka działa właśnie tam, gdzie zachodzą intensywne zmiany – choć przedmiotem naszej

działalności należymy do branży motoryzacyjnej, sektorowo jesteśmy w e-commerce. Od 2018 roku zaczęliśmy przekonywać klientów do zakupu samochodów online. Dzięki naszym działaniom klienci coraz ufniej i chętniej decydują się na tego typu formę pozyskiwania dobrych i sprawdzonych pojazdów. 2020 r. spowodował, że ta tendencja przyspieszyła. Szacuję, że w 40-50 proc. stało się to dzięki naszej pracy, wiedzy i doświadczeniu, ale w drugiej połowie przez pandemię i fakt, że transport publiczny został mocno ograniczony, a ludzie mimo trudności wciąż chcieli i musieli się przemieszczać. Dlatego JCK to spółka działająca w obszarze, który podlega dynamicznym wzrostom, a my byliśmy niejako gotowi na ten wzrost od dwóch czy trzech lat. Nie jesteśmy firmą opartą na innowacji technologicznej czy związanej z odkryciem biotechnologicznym – zajmujemy się usługami, które od zawsze były i długo jeszcze będą obecne w życiu codziennym. Nasza innowacyjność nie polega na tym, że wymyśliłiśmy produkt który, „być może?” się przyda. Dostarczamy najnowocześniejszych rozwiązań w zakresie logistyki, finansowania, doradztwa, które pozwalają spełniać potrzeby ludzi związane z niezmienną od wieków społeczną potrzebą podróżowania.

REKLAMA

Obligacje korporacyjne w Noble Securities

- Źródło pasywnego dochodu
- Narzędzie do ochrony wartości majątku przed skutkami inflacji
- Sposób na dywersyfikację portfela inwestycyjnego
- Instrument finansowania przedsiębiorstw
- Emitenci zweryfikowani przez Dom Maklerski

**NOBLE
SECURITIES**
DOM MAKLERSKI

TWÓJ PARTNER
NA RYNKU KAPITAŁOWYM

www.noblesecurities.pl | biuro@noblesecurities.pl | infolinia: +48 12 422 31 00 |   

Objawienie nie jest ofertą i stanowi reklamę usług Noble Securities S.A. z siedzibą w Warszawie, 00-843 Warszawa, Rondo Ignacego Daszyńskiego 2C, wpisanej do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 000018651 ("NS"). Weryfikacja odpowiedności usługi dla Klienta następuje przed zawarciem umowy. Inwestowanie na rynku kapitałowym jest ryzykowne, może wiązać się z utratą zainwestowanych środków, poniesieniem dodatkowych kosztów i nie daje gwarancji osiągnięcia celu inwestycyjnego. Wyniki osiągnięte w przeszłości nie stanowią pewnego wskaźnika na przyszłość. Szczegółowe informacje o usługach NS i warunkach ich świadczenia, o ryzyku związanym z inwestowaniem w dany instrument finansowy oraz regulaminy usług dostępne są na stronie internetowej; www.noblesecurities.pl w zakładce Dom Maklerski.